№ 47. Piątek 27. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Do .tkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesiecznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

C. k. ministeryum handlu zatwierdziło nowy wybór *Karola Kleina* prezydentem, a *Franciszka Wertheima* wiceprezydentem izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

(Kwestya szkolna.) Dalszy ciąg artykułu *Krakauer Zeitung.*

„Nie zaprzeczajac zasadzie przez *Czas* bronionej, iż wykształcenie serca i rozwój najłatwiej w języku ojczystym osiagnać się da, pozwolimy sobie jednak twierdzić, iż w szkołach galicyjskich przed rokiem 1848 pomimo, iż język niemiecki był wykładowym, świetnych rezultatów dostapiono. Nie będziemy wspominali o wybornych egzaminach, jakie coroczne katalogi wykazuja, o licznych promocyach na wydziale prawniczym, o zdolności urzędników i adwokatów galicyjskich, ponieważ to nie stoi w koniecznym zwiazku z podniesieniem nauk, o które się w szkołach starano, lubo z drugiej strony zaprzeczać nie można, iż chociaż cząstka tej zasługi szkołom się należy, lecz zapytamy się *Czasu*, gdzie to mężowie, którzy dziś już w dziejach literatury polskiej znakomite miejsce zajmują, jak Bielowski, Szajnocha, Fredro, Wincenty Pol, Ujejski, a następnie Antoniewicz, Suchecki, Łazowski, Witowski, Urbański i wielu innych a nareszcie i sam autor artykułów, któremu wykształcenia i zręcznego stylu odmówić nie mozna, naukowo się kształcili? W szkołach galicyjskich, które *Czas* tak wyraźnie potępił. I chociaż świetne talenta nie w szkołach sobie przyswoili, bo te tylko z wrodzonej siły powstać mogły, to jednak każdy przyzna, iż cios, jaki im według *Czasu* na samym wstępie do szkół zadano, nie musiał być tak odurzającym, kiedy ci mężowie tak wysoko nad zwyczajny poziom wznieść się mogli. Ten sam *Czas* przyniósł w przeszłym roku wiadomość, iż we Francyi wielu z emigracyi polskiej przy ścisłem egzaminie przed bezstronną komisyą nagrodami obdzieleni zostęli, a przecież pobierali oni nauki nie w języku polskim, lecz w języku francuskim. Według *Czasu* więc każdy inny język europejski właściwy jest do udzielania w nim nauk uczniom polskim, krom języka niemieckiego, który w nich wszelki zaród kształcenia według *Czasu* przytłumia. *Czas* dziwi się niestałości hrabiego Stadiona. gubernatora Galicyi, który z razu miał zamiar przyznania językowi polskiemu należącego mu prawa jako język wykładowy, później znów, gdy język ten za staraniem gubernatora Zaleskiego u ministra Doblhofa prawa swoje uzyskał, znów go ze szkół wyrugował. Gubernator hr. Stadion był istotnie dla Galicyi, a szczególnie dla szkół galicyjskich bardzo przychylnym, objeżdżając Galicye, zwiedził gimnazya i inne szkoły i wszędzie kazał odbywać egzamina w języku polskim, w ogóle okazywał wiele sympatyi dla elementu polskiego. Czyjaz to wina, że Stadion stracił przywiązanie dla narodu, chociaż za szczęśliwą jego gwiazdę uważany był? któż przeciwko temu mężowi, którego dosłownie na rękach noszono, w gazetach najobelzywsze artykuły pisywał? któż go obraził w sposób najdotkliwszy? któż sympatye jego dla kraju odpłacił najczarniejszą niewdzięcznością? kogóz więc dziwić będzie, że hr. Stadion jako minister postanowił, naród ruski w Galicyi stawić w posiadanie najdroższego dobra jego, języka jego ojczystego. Nie reakcya, jak *Czas* mówi, która po katastrofie wiedeńskiej wszędzie górę wzięła, język polski wyparła ze szkół wschodniej Galicyi, lecz zachcenia stronictwa agitacyi zwróciły uwagę rzadu na szczep ludu, który jej zawsze wierny pozostał.“

„W numerach IV. do VII. mowa jest o stosunkach szkolnych w Galicyi od roku 1848 do 1854. Tu autor wmówić chce w czytającą publiczność, iż o zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego w zachodniej Galicyi nigdy na seryo nie myślano, gdyż wielu nauczycieli, nieznających języka polskiego, pozostali na swych posadach, a zatem wykładali w języku niemieckim ze szkodą języka polskiego. Ci co rzeczy nie znają, mogą temu wierzyć, autentyczne zaś źródła wykazują, iż ministeryum oświecenia w dwóch latach, to jest w roku 1850 i 1851 wszystkich nauczycieli w mowie będących gdzieindziej przeniosło, tak iż w końcu 1851 roku gimnazya w Bochni, Rzeszowie i Nowym Sączu obsadzone zostały jedynie nauczycielami polski język znającemi. Jedyny wyjątek stanowi gimnazyum Tarnowskie, gdzie dyrektor Kleidosz do roku 1855 i nauczyciel a późniejszy dyrektor Petri do roku 1861 posady swe zajmowali.

Zważywszy jednak, iż według rozporządzenia ministeryalnego z roku 1850, historya i geografia począwszy od klasy trzeciej i wyżej w języku niemieckim wykładane być miały, że dyrektor nie więcej jak 8 godzin tygodniowo wykładać jest obowiązany, tem mniej można powstawać przeciwko pozostawieniu tych dwóch nauczycieli przy gimnazyum tarnowskiem, iż Petri zdolny był do tłumaczenia się w języku polskim i często tak czynić zwykł. Zapytamy się zaś kazdego, czy to pochwalać można, że *Czas* z powodu dwóch nauczycieli, którzy mu się nie podobali, jermiady wyprawia i cztery poważne o tem artykuły pisze, jak gdyby nieszczęście jakie na kraj spadło. Czy może *Czas* pragnał, zeby rząd wziął sobie za wzór radę dodaną w rzeczach szkolnych we Lwowie w roku 1848, która wydała dekreta oddalenia wszystkim profesorom uniwersytetu i nauczycielom, nie będącym Polakami! (D. c. n.)

Lwów, 27. lutego. *(Uroczysty obchód rocznicy nadania konstytucyi.)* W rocznicę nadanej przez Najjaśn. Pana konstytucyi odprawione zostało wczoraj przed południem w cerkwi parafialnej obrządku grecko-katolickiego uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Sumę celebrował Najprzewielebniejszy Jmć. ksiądz Metropolita, Jego Excelencya baron *Jachimowicz* w asystencyi licznego duchowieństwa. Jego Excelencya Namiestnik hr. *Mensdorff-Pouilly*, przełożeni władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci mieszczan i liczne grono pobożnych obecni byli na nabożeństwie.

Z tego samego powodu odbyło się wczoraj po południu w nowej bożnicy izraelickiej uroczyste nabożeństwo, na którem również obecny był Jego Excelencya Namiestnik i wyżsi urzędnicy. Bożnica przepełnioną była pobożnymi.

Wieden, 25. lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Presse o nowej broszurze polskiej.)* Arcyksiaże *Ludwik Wiktor* nieodjechał jeszcze, jak było postanowionem do Salcburga; podróż jego została odłozona aż na czas po wielkanocny, ponieważ będzie brał osobiście udział w karuzelu i przeto bywać musi na próbach. — Słychać też znowu, ze Arcyksiążę *Ferdynand Maxymilian* i Arcyksiężna *Charlotte* nie pojadą na uroczystość zaślubin Księcia Walii do Londynu.

Na czas pobytu ministra stanu w Pradze objął minister *Lasser* zarząd spraw ministerstwa stanu.

Flm. *Benedek* przyjedzie za kilka dni do Wiednia, by zdać Jego Mości Cesarzowi sprawę o przeprowadzeniu redukcyi armii.

W Paryżu wyszła temi dniami nowa broszura pod tytułem: „Rosyjskie reformy w Polsce i Austrya w r. 1862“. w której autor (prawdopodobnie Polak) wzywa Austryę, ażeby podjęła sprawę Polski i restauracyę tego państwa popierała ile możności swoją potęgą. Dziennik wiedeński *Presse*, oceniając tę broszurę w dłuższym artykule, powiada co do powyższego zadania autora, ze „byłaby to awanturnicza polityka rozegnionej fantazyi, nie zaś krok odpowiedni danym stosunkom.“ „Austrya mówi dalej *Presse* — niema ani powołania, ani w teraźniejszej chwili środków po temu, by się mieszać w wypadki polityczne tak, jak to autor myśli. Polityczne, a mianowicie katolickie względy, do których odwołuje się autor na rzecz Polski, i energicznego działania Austryi w jej sprawie, nie pozostaną pewno bez wpływu na stanowisko Austryi w obec tych smutnych wypadków, ale do odgrywania roli rycerza narodowości, nie moze Austrya nigdy czuć się powołaną juz ze względu na siebie samą. Trzeba przyznać, ze gabinet wiedeński wzbraniał się wstąpić w ślady Prus i odparł pokusę do zawarcia konwencyi wojskowej, takiej jak prusko-rosyjska. Całe dotychczasowe postępowanie Austryi w obec wypadków w państwie sąsiedniem, przemawia dość głośno, ale iść dalej, do tego nie ma dzisiaj żadnego powodu.“ Natomiast zaleca *Presse* rządowi, ażeby przeciw takim naruszeniom granicy, jak w Ulanowie, występywał z cała energią. Polityka Gorczakowa nie ma prawa do żadnego względu i pobłazania ze strony Austryi. „Nie wiemy — tak kończy *Presse* — co rząd nasz uczynił już lub zamierza uczynić w tej sprawie naruszenia granicy; ale po wszystkich tych dyplomatycznych i innych grubiaństwach, jakich w ciagu lat doznaliśmy od Rosyi, byłaby to sposobność do odwetu, od której stosowniejsza nie łatwo nadarzyćby się mogła.“

Anglia.

(Posiedzenie izby wyższej parlamentu z dnia 21. lutego.) Na interpelacyę Ellenborougha względem wypadków w Polsce i konwencyi prusko-rosyjskiej odpowiedział Earl Russell, że przedewszystkiém chciałby on ile możności uniknąć wyrażenia swojego zdania o wypadkach w Polsce. Sprawozdanie konzula jeneralnego w Warszawie nie może przedłożyć bez narażenia jego sytuacyi. Teraźniejszy wybuch nie był tak nagłym i niespodziewanym wypadkiem jako Ellenborough nadmienił. Można sobie przypomnieć, że w przeszłym roku odbyło się w Warszawie wiele wielkich demonstracyj religijno-patryotycznych. Łatwo było przewidzieć, że to skończy się koncesyami Cara, lub gwałtownym wybuchem. W Polsce są trzy klasy ludu: arystokracya ziemska, miejska klasa średnia i włościaństwo. Arystokracya ziemska była niechętna do wszelkiego wybuchu gwałtownego, ale postanowiła zażalenia swoje

i życzenia przedłożyć koronie. Żądała więc rządu konstytucyjnego, prawa reprezentacyi, i światłej administracyi złożonej przeważnie z Polaków, sprzyjającej religii i językowi krajowemu. „Co do tych ostatnich punktów, życzenia zgadzały się z zamiarami Cesarza.“ Wbrew dążnościom swoich poprzedników Alexander II. sprzyjał narodowemu rozwojowi Polski, i trzymał się bardzo światłych maksym rządzenia. Arystokracya ziemska sądziła więc, że postępuje w duchu Aleksandra i jego brata Konstantego, układając adres, w którym żądała wcielenia kilku prowincyj oderwanych od r. 1772, i rządu konstytucyjnego. Te życzenia były podobne do zapowiedzianych przez Alexandra I. i nie sprzeciwiały się wcale ogólnym postanowieniom traktatów wiedeńskich, na które wpłynął tak bardzo. Lecz gdy ten adres podpisany przez 200 przeszło właścicieli ziemskich, doręczony został, uznano jego stronników poniekąd za zbrodniarzy stanu, a doręczycielowi tegoż hrabiemu Zamojskiemu oznajmiono, że jego dłuższy pobyt w Polsce, zagraża bezpieczeństwu kraju. Opuścił ojczyznę, i przybył do Anglii. Tak rozbiły się usiłowania arystokracyi polskiej połączyć swoje narodowe usiłowanie z lojalnością względem dynastyi rosyjskiej. Średnia klasa ze swojej strony, powątpiewając o wszelkiem ulepszeniu administracyi, potwórzyła szczególniej w Warszawie stowarzyszenia tajne, których zamiary graniczyły z ostatecznością. Działo się, że Cesarz z jednej strony, kazał śledzić te stowarzyszenia, ścigał je sądowo i karał z całą surowością, z drugiej zaś strony występował z projektami, ulepszenia administracyi, aby okazać, że szczęście narodu polskiego może pochodzić tylko od rządu rosyjskiego. Ale nieszczęściem za doradą margrabiego Wielopolskiego rząd rosyjski powziął także inne postanowienie. Rozpoczęta konskrypcya popchnęła lud do rozpaczy. Rząd rosyjski pominął swoje własne postanowienia z r. 1859. Przeniósł konskrypcyę z prowincyi do miast. Listy konskrypcyjne stały się politycznemi listami proskrypcyjnemi. Członkowie stowarzyszeń tajnych popadli w rozpacz. Zamiast być żołnierzami i życie swoje w dalekich krajach narażać dla widoków rosyjskich, woleli oni przelać ostatnią kroplę krwi za Polskę. Nie należący do stowarzyszeń tajnych, bojąc się podejrzenia, uciekli i przyłączyli się do powstania. Żaden minister rosyjski nie ośmielił się usprawiedliwiać tę konskrypcyę. W rozmowie z posłem rosyjskim tudzież w piśmie do naszego posła w Petersburgu nie zdołałem wstrzymać się od wynurzenia, że to był krok najnieroztropniejszy i najniesprawiedliwszy.

Co do konwencyi prusko-rosyjskiej rozmawiałem z posłami rosyjskim i pruskim. Nie udzielili mi odpisu konwencyi, i objaśnili mię tylko w ogólności co do tego przedmiotu. Poseł rosyjski oświadczył mi dzisiaj, że na mocy konwencyi, Prusy nie będą zajmowały się przytłumianiem powstania w Polsce. Jednakowoż Prusy nie pozostaną neutralne. Wojska rosyjskie schroniwszy się na terytoryum pruskie będą mogły zatrzymać broń, a nawet ścigać powstańców polskich na temże terytoryum i gdzie się da, łapać. Co do Austryi, poseł austryacki udzielił mi depeszę, wyjaśniającą, jakiej polityki ma się trzymać jego rząd. Rząd austryacki oświadcza, że nie będzie wdawał się w powstanie polskie, ale sumiennie dopełni zobowiązań swoich względem Rosyi. Nie przepuści broni i amunicyi przez granicę, i powstańcom uzbrojonym nie dozwoli z Austryi wpadać do rosyjskich prowincyj. Zresztą nie będzie przedsiębrał żadnych środków. Rząd cesarski oświadcza w imieniu Cesarza, że Galicyanie zatrzymają wszystkie swoje dotychczasowe przywileje, i że liczba wojska w Galicyi nie będzie pomnożona, słowem, że zaufanie w wierność ludu jest zupełne. Zwróciłem uwagę posła pruskiego, mówił dalej Earl Russel, że rząd pruski przez uczestnictwo w stłumieniu powstania uczynił się poniekąd odpowiedzialnym za konskrypcyę. Udzielać rady byłoby zresztą nie stosownem. Trzeba wyczekiwać, aż insurekcya przybierze rozmiary powstania narodowego.

— Piszą z Londynu do *Jen. Koresp.*: „Nasz rząd zaczyna teraz zwracać pilną uwagę na politykę Rosyi względem Chin. Wiadomo tu z pewnością, że między Rosyą a Chinami zawartą została konwencya, na mocy której Rosya zobowiązała się dostawić Chinom do ich rozporządzenia 12 okrętów wojennych i korpus 7 do 8000 ludzi. Ten korpus ma najprzód zająć Nanking, i postępując wzdłuż wielkiego kanału, oddać w ręce prawego rządu miasta Soutschu i Hong-Tschu. Zapewniają, że za tę pomoc Chiny mają odstąpić Rosyi grupę wysp Tschusan. Jeżli się to potwierdzi, mogłoby przyjść do zajść między Anglią a Rosyą, ponieważ Anglia nigdyby nie pozwoliła, aby klucz do handlu z Chinami miał przyjść w ręce Rosyi. Tschusan jest to miejsce bardzo ważne pod względem strategicznym; Anglia gotowa więc będzie wszystko poświęcić, aby rzeczona grupa wysp nie przyszła w posiadanie Rosyi.

Królestwo Polskie.

(*Wypadki powstania.*) *Krakauer-Ztg.* z 25. b. m. donosi: Od wczoraj od godz. 2. po południu, jest jak nam donoszą, bezpośrednia komunikacya telegraficzna między Krakowem i Warszawą znowu przywrócona. — Z Wojszniku na Szląsku pruskim otrzymaliśmy korespondencyę z 22. b. m., która utrzymuje, że wiadomość podana w różnych dziennikach o zniesieniu wracających z Prus do Częstochowy wojsk rosyjskich przez korpus powstańców polskich, jest zupełnie fałszywa. Przeciwnie miały przybyć te wojska bez przeszkody do Częstochowy, gdzie dotąd jeszcze zostają. — Rosyjska granica naprzeciw komory austryackiej Modlenicy jest, jak nam donoszą, bez wszelkiej załogi wojskowej. Rosyjscy urzędnicy celni w Szycach urzędują przeto tylko we dnie, udając się tam dwa razy dziennie z Modlenicy, gdzie tymczasowo mieszkają. Donoszone z tej okolicy Królestwa rabunki ludu wiejskiego ustały już. — Jak tu słychać, miał Langiewicz przybyć już do *Jędrzejowa* w przechodzie z Kielc do Miechowa. Jego zamiarem ma być, zajść drogę Rosyanom idącym z Miechowa, i odebrać im 180 pojmanych powstańców, których, jak zapewniają, świeżo pojmali i z sobą prowadzą. Zdaje się, że Langiewicz powziął plan, zebrać rozprószonych w województwie oddziały powstańców; na wszelki sposób musi on uważać to za rzecz bardzo ważną, gdyż inaczej nie udawałby się na pozycyę bez zaprzeczenia nader niebezpieczną.

Jen. Kor. austr. piszą od *granicy polskiej* pod dn. 23. b. m.: „Cesarsko rosyjska komora Michałowice rozpoczęła już 21. b. m. swoje urzędowanie, ale kasa celna pozostała jeszcze tymczasowo na austr. komorze w Węgrzcu, dokąd także na prośbę ces. rosyjskiego dyrektora celnego odwożą wszystkie wpływające pieniądze. Rosyjska straż graniczna zajęła na powrót swoje dawne stanowisko w Michałowicach. — Na warszawskiej kolei żelaznej między Piotrkowem i Gorzkowicami został znowu spalony most jeden, przezco przerwana jest komunikacya. — Świadek naoczny, który był 20go b. m. w Sandomierzu, zastał tam zupełną spokojność; orły rosyjskie były znowu na wszystkich budynkach urzędowych umieszczone, a z chłopami, którzy za rabowanie i niszczenie własności obywatelskich aresztowani zostali, prowadził śledztwo urząd powiatowy. Świadek ten widział także kopię rozkazu rosyjskiego jenerała Uszakowa, który pod karą rozstrzelania zabrania żołnierzom rabunku i znieważania rannych. — Ciekawą też jest wiadomość, że przed atakiem powstańców na Miechów wzywali Rosyanie żydów tamtejszych, ażeby oddalili się z miasta ze swojem mieniem, ponieważ Rosyanie nie upatrują w nich powstańców i nie chcą im żadnej krzywdy wyrządzać. (Wiadomość ta jest o tyle wątpliwą, że jak wiadomo z pewnością, nie ma wcale żydów w Miechowie. Przyp. Red.)

Gazeta wiedeńska z 24. b. m. pisze: „Ostatnie wiadomości o wypadkach w Królestwie są krótkie, ale jak się zdaje, ważne. Mierosławski rozpoczął zaraz po wydaniu swej proklamacyi dowództwo swoje klęską i Olkusz, który uważano dotąd za jedno z głównych ognisk powstania, opuścili powstańcy. W ogóle mieli oni ustąpić z całej części województwa, obsadzonej dawniej przez nich, między Częstochową, Olkuszem i pruską granicą wzdłuż Granicy, Modrzejowa i Sosnowic; także w Dąbrowicy, gdzie mieli obóz, nie ma już powstańców podług najnowszych wiadomości. Mają oni być zniechęceni zimnem, i wielu młodych ludzi w ich szeregach nie może podołać trudom. Dokąd udali się powstańcy, którzy dotąd nie złożyli broni, o tem nie ma dotąd pewnych wiadomości; zapewne będą się zbierali znowu tu i ówdzie w mniejsze oddziały, przeciw którym działać będą potem ruchome kolumny rosyjskie. Zdaje się, że tak zwana „biała partya“ usunęła się już zupełnie od powstania, i manifest jej pod tytułem: „Głos polskiego patryoty“ wzywa otwarcie do złożenia broni. W Petersburgu zdają się nie wątpić o rychłem ukończeniu powstania. Oficerów odchodzącej do Polski drugiej dywizyi gwardyi, którzy dla nagłego pochodu nie mogą uporządkować swoich spraw familijnych, miał Cesarz uspakajać temi słowy: że niepotrzeba nadzwyczajnych środków, gdyż do wiosny skończy się wszystko. — *Patrie* donosi, że pruska policya uwięziła znowu kilka osób jadących do Polski, nazywa więc to postępowanie targnięciem się na prawa narodów i spodziewa się zawsze jeszcze, że co do wspomnionych dawniej trzech podróżnych, których Prusy miały wydać Rosyi, nastąpi ze strony Prus zaprzeczenie tego ciężkiego zarzutu.

Kronika.

Z Krakowa donosi „Krak. Ztg.“ z 25go b. m.: Wczoraj po południu przyniósł chłop z Królestwa Polskiego na tutejszy targ na sprzedaż rzeczy, w których inny przedawcy poznali artykuły zrabowane w tamtejszych dworach szlacheckich. Powstało ztąd zbiegowisko tak, że musiała wdać się w to policya, by ochronić tego chłopa od doraźnego sądu pospólstwa, jednak uwięziła winowajcę, by go oddać przynależnemu sądowi.

(Nowa kolej.) Dziennik Powsz. donosi: Słychać, iż zatwierdzoną została linia drogi żelaznej z Odessy przez Tyraspol do miasteczka Parkany, za pośrednictwem której Dniestr połączony będzie z morzem Czarnem. — Droga ta, jak mówią, ma być prowadzona kosztem skarbu, albo przynajmniej za współdziałaniem administracyi miejscowej.

(Kluby w Odesie.) Do liczby czterech klubów już istniejących w Odesie, ma przybyć wkrótce nowy, a mianowicie żydowski. Starania o wyjednanie stosownego zezwolenia już rozpoczęto.

(Produkcya wina we Francyi.) Dzienniki francuskie podają następujące szczegóły o produkcyi wina we Francyi: Winnice zajmują 2 miliony hektarów (około 3,600.000 morgów npol.), z których na przestrzeni 800.000 hektarów (około 900 000 morgów npol.) założono je dopiero w ostatnich latach. Średnia produkcya wynosi 40 milionów hektolitrów (1000,000.000 garcy) wartości na miejscu 500 milionów fr. (przeszło 833 milion. złp.), z tej ilości dwudziestą część, to jest 2 miliony hektolitrów (50,000.000 garcy) wyprowadza się za granicę. Wartość beczek wyrabianych corocznie na wino obliczają na 80 mil. fr., a koszta transportu morzem, kanałami, kolejami żelaznemi lub wozami wynoszą 30 mil. fr. Dochód z akcyzy pobierany na korzyść gmin obliczają na 80 mil. fr., a podatek od trunków przynosi skarbowi przeszło 150 mil. fr. W ogóle

ogólny ruch wywołany produkcyą wina we Francyi przenosi $1\frac{1}{2}$ miliarda fr. Najwięcej wydają departamenta: Meurthy średnio po 56 hektol. 85 litrów z hektara, Mozelli 54 hektolitr 14 litr., Wogezów 47 hektol. 53 litr., Ardenów 45 hektol. 60 litr., i Wyższego Renu 34 hektol. 80 litrów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Żółkiew, 19. lutego. W pierwszej połowie miesiaca lutego były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Belz		Krystynopol		Kulików		Magierów		Sokal		Żółkiew	
	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	30	3	50	3	20	3	20	3	12	3	50
„ zyta . . .	1	50	1	50	1	80	1	80	1	72	2	.
„ jęczmienia .	1	40	1	40	1	40	1	60	1	35	1	60
„ owsa . . .	1	20	1	20	1	40	1	30	1	44	1	40
„ hreczki . .	2	50	2	20	2	.	1	50	2	.	2	20
„ kukurudzy .	.	.		.	.		.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	80	.	80	.	80	.	60	.	82	1	.
Cetnar siana . . .	1	60	1	60	1	20	1	20	1	72	1	70
„ wełny	.	.	.	.	.	.		.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	28	.	.	.	.	.
Sag drzewa twardego	7	.	5	50	8	.	4	50	5	50	9	.
„ „ miękkiego	6	.	4	.	6	50	3	20	4	75	6	40
Funt mięsa wołowego	.	12		11	.	14	.	12	.	14	.	15
Mias okowity . . .	.	32	.	32	.	54	.	40	.	36	.	48

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 27. lutego. Jedna z litografowanych korespondencyj wiedeńskich donosiła, że rząd austryacki z powodu naruszenia granicy przez oddział Kozaków pod Ulanowem, wyprawił energiczną notę do Petersburga. *Jener. Kor. austr.* powiada jednakże, że wiadomość ta jest mylna. Wypadek ten nie był tak ważnym, by miał być zaraz traktowanym jako kwestya internacyonalna, i dość będzie zapewne, by rząd rosyjski dowiedział się o tym postępku, którego pewnie nie pochwali. — Co do podanej wczoraj w depeszy telegraficznej odpowiedzi *Inwalida ruskiego* przeciw *Jener. Kor.* z powołyvaniem się na wypadki w Lombardyi w r. 1859, oświadcza *Jener. Kor.* z 25go b. m., że podania *Inwalida* w tym względzie są poprostu *kłamstwem*, i powiada: „Jeden szczególnie wypadek rozstrzelania kilku przekonanych o szpiegostwo i z bronią w ręku pojmanych malkontentów, a podobne wypadki zdarzają się przecież w każdej wojnie, nie można porównywać z mordami, jakie w oczach oficerów popełniają żołnierze rosyjscy na bezbronnych jeńcach, ranionych, kobietach i dzieciach. Wiadomo jednak z drugiej strony, że hr. Gyulai ułaskawił zupełnie pewnego przez sąd wojenny na śmierć skazanego Piemontana, a historya świadczy najlepiej, z jakiem pobłażaniem i łagodnością postępował feldmarszałek Radetzky z powstańcami włoskimi. W historyi Austryi i jej armii można — i to niech sobie zapisze kulawy *Inwalid* — sięgnąć jak najdalej, a nie znajdzie się w niej ani jedna karta, na której byłby zapisany taki fakt charakterystyczny, jak w najnowszej historyi Polski, mianowicie, by komendant wojska raczej wolał odebrać sobie życie, niż stać się wykonawcą barbarzyństwa, które potępiła już Europa."

Z **Berlina** donoszą *Jen. Kor.*: „Kiedy dziennik frankfurcki był w stanie ogłosić okólną depeszę pana Bismarka z 24. stycznia r. b. w której w bezprzykładny sposób podana jest poufna rozmowa z hrabią Karolyi, musimy przecież wspomnąć o fakcie, który *znajomość prawdy* tego męża stanu w ogóle może przecież podać poniekąd w wątpliwość. Pan Bismark oświadczył 18. lutego w pruskiej izbie deputowanych, że depesza w *Czasie* podług zasięgniętych przez niego wiadomości jest *fałszywa*. Jestto przejęta przez powstańców depesza do rosyjskiego posła w Berlinie pana Oubrila. Z bólem serca musimy powiedzieć, że podług wiadomości, których my zasięgnęliśmy, że ogłoszone w *Czasie*, przejęte depesze pana Tęgoborskiego do panów Budberga i Oubrila w Paryżu i Berlinie są zupełnie *autentyczne*, wyjąwszy może jakie pomyłki w tłumaczeniu."

O wypadkach w **Królestwie Polskiem** możemy przytoczyć dziś następujące wiadomości:

Urzędowy *Dziennik powszechny* z 24. b. m. donosi: Oddział składający się z dwóch kompanij piechoty, szwadronu kawaleryi i dwóch dział, pod dowództwem podpułkownika Rymskiego, opuściwszy Krasnystaw 8. (20.) lutego, atakował 10. (22.) koło Żalina i Świerzego bandę 500 ludzi i zupełnie ją rozproszył. Buntownikom zabito 150 ludzi i 36 ujęto, a pomiędzy nimi dowódcę tej bandy. Wojsku zabito 1 żołnierza i 3 raniono.

Jen. Kor. podaje następujący wyjątek z listu **od granicy Polskiej** z dodatkiem, że pochodzi od osoby ze wszech miar wiarygodnej: „Austrya pomimo ścisłego pilnowania granicy, co nie mało tamuje powstanie, zjednała sobie powszechną przychylność przez swoje ludzkie postępowanie, i objawiają się życzenia, które charakteryzują naród, czas i stosunki, ale o tem nie łatwo zapuszczać się w dyskusyę. O kilka mil tylko oddaleni od Miechowa wiemy dokładnie, jak żołnierze rosyjscy zachowali się w tem mieście. Opowiadania świadków naocznych, a są to po większej części włościanie, którzy nie trudnią się tendencyjnemi kłamstwami, wprawiają w osłupienie. Miechów, dziś stos gruzów, był niemal tak wielki jak Bochnia. Żołnierze podpalili go z umysłu. Ludność płci męzkiej, kto tylko ujść nie zdołał, została wymordowana prawie bez wyjątku. Mnóstwo kobiet i dzieci, które z płonących domów wybiegły na ulice, wrzucano w płomienie, lub mordowano dla igraszki. Wszystkich tych okrucieństw dopuszczano się na ludności bezbronnej, która w walce żadnego nie miała udziału. Aby zaś cały świat mógł się dowiedzieć, jak dalece Rosyanie szanują religię katolicką, przemilczeć nie możemy, że ile tylko mogą drażnią Polaków z tej ich najsłabszej strony; z kościoła zrobili stajnię, kielichy i monstrancye poprzedawali żydom. Nie masz w tem najmniejszej przesady; fakta wspomnione potwierdzają wszystkie sprawozdania.

Stały korespondent powyższego dziennika pisze: Papiery naczelnika powstańców Kurowskiego, które wpadły w ręce wojska rosyjskiego zdają się mieć wielką wartość dla rządu rosyjskiego; zresztą utworzono w Miechowie osobną komisyę do ich zbadania. Te papiery mają zawierać bardzo obszerne szczegóły względem powstania mianowicie dokładny spis powstańców, którzy znajdowali się w Ojcowie, szczegółowy wykaz ofiar w pieniądzach, koniach, broni i innych przedmiotach wojskowych, powiększej części z wyszczególnieniem dawców. Między temi papierami znajduje się także znaczna część korespondencyi Kurowskiego z pojedyńczemi komitetami rewolucyjnemi.

Gazeta wiedeńska podaje następujące wiadomości:

Względem wspomnianego ośm godzin trwającego obsadzenia rosyjskiego miasta Dobrzyna wojskiem pruskiem, piszą z Torunia do *Bank und Handels Ztg*: „Wojska pruskie stojące w naszem sąsiedniem miasteczku Gołłubin, zbudzone zostały alarmem w nocy z 18. na 19. lutego, ponieważ pograniczne polsko-rosyjskie miasteczko Dobrzyn, oddzielone tylko rzeką Drwiącą, miało być przez powstańców napadnięte. Około 150 żołnierzy pruskich przekroczyło granicę, ci w nocy koło godziny 1. obsadzili Dobrzyn, i wraz z wojskiem rosyjskiem szukali powstańców w przyległym lasku. Gdy tychże nie znaleziono, żołnierze pruscy po 8 godzinach powrócili do Prus."

Z Prus zachodnich donoszą do *Gaz. wied.*, że na granicy pojawiają się znowu małe oddziały powstańców, w skutek czego okolicę Staszowa wojska pruskie obsadziły na nowo. Dn. 19. b. m. zapowiedziano w Toruniu przechód wojsk rosyjskich. Dworzec kolei w Eydkunach jest obsadzony tylko przez żołnierzy granicznych, a koleją Petersbursko-Warszawską nadciągają ciągle świeże wojska do Warszawy.

Nakoniec zawiera jeszcze *Gazeta wiedeńska* następujący telegram:

Warszawa, 24. lutego. Banda powstańców w sile 150 ludzi ukryta w lesie w pobliżu Biały w gubernii lubelskiej, zaatakowała strzałami ze strzelb przechodzący oddział wojska. Powstańcy zostali pobici na głowę; 20 ich zginęło, a wielu było ranionych. Pomiędzy poległymi znajduje się także Szaniawski, dowódzca powstańców w powiecie Biały.

Giornale di Verona z d. 24. b. m. donosi z Turynu, że minister wojny w porozumieniu z ministrem skarbu zamierza proponować izbie deputowanych zmniejszenie wojska sardyńskiego o 40.000 ludzi; propozycya ta przez cztery piąte części izby deputowanych, to jest przez całą prawicę i obadwa centra wspieraną być ma.

W izbie niższej parlamentu angielskiego p. Layard odpowiedział na interpelacyę Bowyera, iż zażądano wydania z wyspy Malty zwykłych zbrodniarzy, lecz nie politycznych przestępców. Na interpelacyę Hoopwooda lord Palmerston oświadczył, iż propozycye francuskie względem medyacyi w Ameryce złożone być nie mogą.

Z Nowego Jorku są wiadomości z d. 14. lutego, według których rząd unii, odpowiadając na propozycye medyacyi francuskiej oświadczył, iż na żadne wdanie się zagranicy w wewnętrzne sprawy amerykańskie zezwolić nie może. Burnside pomaszerował z 31.000 ludzi armii Potomaku do Suffolku w Wirginii.

Ciało prawodawcze państwa Jersey wniosło, ażeby gwoli negocyacyj pokojowych wysłać komisarzy do Richmondu. Legislatura państwa Illinois przyjęła wniosek odnoszący się do zawarcia pokoju.

Najświeższa poczta.

Kraków, 25. lutego. Dzisiejsza *Krak. Ztg.* zaprzecza doniesieniu, że z Prus do Częstochowy zmierzająca załoga Sosnowic przez Polaków zniesioną została.

Kraków, 25. lutego. Podróżni opowiadają, że Rosyanie stoją pod Siewierzem, a Langiewicz ciągnie na nich w zamiarze opanować zachodnią część Polski i kolej żelazną. Powstańcy poczęści przerywają, poczęści przez zatrzymywanie pociągów tamują komunikacyę na kolei. Według *Czasu* Langiewicz był już d. 20go w Chęcinach poniżej Kielc, i posuwa się dalej w kierunku niewiadomym.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 26. lutego. Dzisiaj obchodzono w stolicy rocznicę konstytucyi w uroczysty sposób. Było nabożeństwo w kościele św.

Szczepana, na którem znajdowali się naczelnicy urzędów centralnych, jenerałowie, władze wojskowe i cywilne i wielu nabożnych. Na obiedzie u burmistrza miasta Wiednia spełniono przy trzechkrotnych goracych okrzykach zdrowie Najjaśniejszego Państwa, potem zdrowie ministrów miasta Wiednia, sejmu i namiestnika. Wieczorem były bezpłatne reprezentacye we wszystkich teatrach przedmieściowych przy wielkim napływie widzów. Widowisko w teatrze nadwornym opery zaszczycone było bytnością Najjaśniejszego Państwa i całego dworu. Najjaśniejsi Państwo przyjęci zostali najżywszym zapałem, z entuzyazmem zaś powitano popiersie Najjaśniejszego Pana, ludami Austryi otoczone.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. lutego.

Hotel George: PP. Guzkowski Marc., z Niżankowiec. — Łodyński Hier., z Milatyna. — Łączyński Stan., z Batyatycz. — Hauffe Gust., z Drezna.

Hotel europejski: Ulaniecki Wład, z Kłodna. — Truskolawski Leon., z Streptowa. — Truskolawski Hen., z Jasienicy. — Tarnowski Tad., z Krakowa.

Hotel angielski: Wiedewald Dism., c. k. rotmistrz, z Zgłobic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. lutego.

PP. Zbrożek Adam, do Wierbiąża. — Chojecki Stan., do Drohojowa. — Siarczyński Wojc., do Streptowa. —Hr. Ostroróg Sadowski Jan, do Krakowa.— Rimely Kar., doktor medycyny, do Wiednia. — Andioszewski Ign., do Porzyczy. -- Szeliski Hen., do Chodaczkowa. — Koziebrodzki Fel., do Hlibowa.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	332.00	— 0.5	8?7	półn.-wsch.	pochmurno
2. god. po poł.	333.20	+ 0.6	82.8	„	„
10.god.wiecz.	331.70	— 0.7	83.4	„	„

T E A T R.

Dziś w teatrze polskim: „**Konkurent i mąż**“, komedya w 2 aktach p. J. Korzeniowskiego, i „**Szkoda wąsów**“, operetka w 1 akcie p. Dmuszewskiego.

Jutro teatr niemiecki: „**Die Jüdin**“, wielka opera w 5 aktach.

Tegoż dnia w sobotę dnia 28go b. m. w sali ratuszowej odbędzie się Loterya fantowa na pomnożenie funduszu odnowienia pomników w Żółkwi.

Kurs lwowski.

Dnia 26. lutego.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	47½	5	54
Dukat cesarski	„ „	5	48½	5	56
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	40	9	5?½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79	1	81
Talar pruski	„ „	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—			-
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	70	78	30
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	65	82	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	75	73	98
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	25	82	—
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		216	88	218	63

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. lutego

	Instytut kupuje zł.	Instytut kupuje c.	Instytut sprzedaje zł.	Instytut sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	78	—	78	50	-	61?/9
Dawne „ „ 100 „ „	81	90	82	43	—	61½/6

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 26. lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 75.25. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 81.55; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 813.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 221.20; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. —. Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 115.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.52, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 115.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. lutego.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	69.30	69.40
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	94.40	94.60
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81.65	81.75
od kwiet. do paźd. po 5%	81.80	81.90
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.40	75.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.40	75.50
dtto. po 4½%	65.50	65.75
dtto. „ 4%	57.75	58.—
dtto. „ 3%	43.50	44.—
dtto. „ 2½%	37.75	38.25
dtto. „ 1%	15.—	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	152.—	153.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	148.50	149.50
Przez. do wyl. z r. 1854	92.50	93.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	94.45	94.55
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.55	95.70
Renty Como po 42 lir. aust.	16.75	17.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	71.50
„ „ „ 4½%	65.—	66.—
„ „ „ 4%	57.—	58.—
„ „ „ 3½%	50.50	51.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	54.—	55.—
„ 2¼%	48.50	49.—
„ 2%	43.—	43.50
„ 1¾%	37.—	37.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.—	71.50
„ 4½%	65.—	66.—
„ 4%	57.—	58.—
B. Krajów koronnych.		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.: Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	84.25	84.75
Czech	86.50	87.—
Morawii	87.25	87.75
Szląska	87.50	88.50
Styryi	87.75	88.—
Tyrolu	89.—	90.—
Kar., Krainy i Wyb.	85.50	87.—
Węgier	75.60	76.—
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł.: Banatu Tem.	74.—	74.50
Kroacyi i Slawonii	74.50	74.75
Galicyi	73.50	73.75
Siedmiogr. i Bukow.	72.50	73.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	70.50	71.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	94.—	95.—
Dług Tyrolu po 5%	71.—	71.50
„ 4%	57.—	58.—
„ 3½%	50.50	51.—
Dług Salcburga „ 3%	44.—	45.—
„ 2½%	37.—	38.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	27.—	28.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.—	24.—
„ 2½% „ 100 „	18.—	20.—
„ 2¼% „ 100 „	17.—	18.—
„ 2% „ 100 „	15.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	12.—	14.—

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	814.—	816.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	221.10.	221.30
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	668.—	670.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1901.—	1903.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	234.50	235.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	153.—	153.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	131.—	131.25
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	269.—	270.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	21?.75	217.25
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	57.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	117.—	119.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	670.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	190.—	—.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	157.—	159.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	439.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	235.—	236.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	400.—	402.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	392.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	255.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	166.50	167.—

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	104.75	105.—
10let. „ 1857 po 5%	100.50	101.—
przeznaczone do los. po 5%	90.—	90.25
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.15	86.30
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	77.25	77.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	97.75	93.25
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	91.15	91.30
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	130.—	131.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	122.50	123.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.—	82.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Lloyda za 100 zł.	93.—	94.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	98.75
Polud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	—.—

6. Losy. (za sztukę)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	134.90	135.10
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	100.—	101.—
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	121.50	122.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.—	52.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	96.—	96.50
Salma „ 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego „ 40 „ „	38.75	39.25
Clarego „ 40 „ „	37.25	37.75
St. Genois „ 40 „ „	36.75	37.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.25
Waldsteina 20 „	23.75	24.25
Keglevicha 10 „	16.75	17.—

Weksle. (Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	97.80	97.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	98.—	98.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86.90	87.—
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.80	115.90
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.80	45.90
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	16.25	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.53	5.54½
dtto. pełnej wagi	5.53	5.54½
Korona	15.85	15.90
20frankówka	9.26	9.27
Rosyjski imperyał	9.53	9.55
Talar związkowy	1.72½	1.73½
Srebro	115.—	115.25

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.